

Malik Montana, Mitoman / Jak Zostalem Gangste

Dycha na ostudzenie
odjechał 14
z krwi i kości cham
dla którego to wakacje
towar w strzykawce, alkohol i koka
mocny był w gadce, jak to mitoman

insomnia, stres
bo rachunków zbyt wiele
kilogramy, flex, obserwują już wszędzie
telefon, podsłuch
inwestuj w
eskort serwis –doba za 500 euro

od ręki Scorpion, makarov czy beretta
dres, kurtka, kordon, a pod nią maczeta
warszawski folklor
tani koks, to jest feta
armani, boss, i królewski splot kieta

mój nóż, jak nóż
trzeba ciii, ciii cii anana
jak droga w mróz, solą posypana rana
dwaj w _____
zamknij pizdę
wy, wy wypierd***
zabiorę wszytki ci
i rozbiorę do naga
mój nóż, jak nóż
trzeba ciii, ciii cii anana
jak droga w mróz, solą posypana rana
dwaj w _____
zamknij pizdę
wy, wy wypierd***
zabiorę wszytki ci
i rozbiorę do naga

rekinem nie jesteś
trzenie zęby nie wyrosną
jak dupa pęknie nie potrzebny proktolog
biorę cię na warsztat
to dla ciebie kończy się chorobą
tutaj konflikty rozwiązuje się przemocą
wczoraj pusty w ryj
dzisiaj szampan i stek
słowa w złoto zamieniłem, a życie w sen
słowa nic nie znaczą, jak nie potwierdza gest
z wrogami sobie poradzę
chroń przed samym sobą mnie

mój nóż, jak nóż
trzeba ciii, ciii cii anana
jak droga w mróz, solą posypana rana
dwaj w _____
zamknij pizdę
wy, wy wypierd***
zabiorę wszytki ci
i rozbiorę do naga
mój nóż, jak nóż
trzeba ciii, ciii cii anana
jak droga w mróz, solą posypana rana
dwaj w _____
zamknij pizdę
wy, wy wypierd***

zabiorę wszystkie ci
i rozbiorę do naga